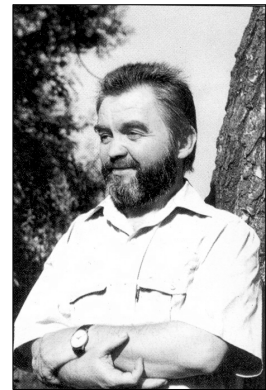


# ... Z GÓRKI ...

## *Sezon ogórkowy???*



Już dawno minęły czasy, gdy wakacyjny okres nazywano pogardliwie „sezonem ogórkowym”. To obraźliwe, dla ogórków, określenie uknuli w swoich gorących łepetynach dziennikarze, bo w okresie kanikuły nic się ciekawego, godnego opisanie, nie dzieło. Wymyślali więc jakieś dziennikarskie kaczki, odgrzewali dania sprzed lat, a to o potworze w szkockim jeziorze, którego znów ktoś zobaczył i nawet sfotografował, a to o himalajskim yeti, który zeżarł konserwy wspinaczowi, bo takie były dobre i pożywne – bez konserwantów; a to o olbrzymach sprzed wieków, którzy mieli po 6 m wysokości i właśnie znaleziono kompletne uzębienie owego monstrum, nie przeżarte próchnicą, bo wtedy nie było jeszcze automatów sprzedających niezdrowe słodycze...

Ale tamte „sezony ogórkowe” skończyły się bezpowrotnie, odeszły w niebyt, zniknęły z naszej rzeczywistości, jak ostatni tur zastrzelony przez kłusownika w XVII wieku, bo dzisiaj tyle tematów, że nie ma możliwości, by wszystkie się zmieściły, nawet w plotkarskich czy babskich (przepraszam chciałem powiedzieć wytwornie „kobiecych”) kolorowych szmatławcach.

Jeszcze nie zdążyliśmy się „nacieszyć” aferą taśmową, gdzie na podsłuchiowanych rozmowach nasi prominentni politycy kurwują barwniej niż nasze nastolatki o podejrzanych interesach, jeszcze nie udało się odwołać rządu trzymającego się władzy jak rzep psiego ogona przez krwiożercze bestie rządne tej władzy, które jak się tylko do niej dorwą, to w mig sprawią, że Polska będzie krajem mlekiem, miodem i jaszczką większą nienawiścią, płynącym...

W szambie utopiło się siedmiu ludzi. Dziesięciu rodaków zginęło w tragedii na niemieckiej autostradzie, ojciec zamknął w nasłonecznionym samochodzie dziecko, które nie wytrzymało..., dziecko wpadło do wrzątku, gdy rodzice byli kompletnie pijani, minister Sienkiewicz kompromituje swojego wielkiego dziadka, który krzepił pokolenia Polaków; naćpany szaleniec urządził sobie wyścigi na tłumnym sopockim deptaku i molo... Za wschodnią granicą giną codziennie ludzie... a nad wschodnią granicą został zestrzelony samolot z 299 osobami na pokładzie... Bezmiar tragedii i nieszczęść rześkim czerwonym deszczem spada na nasze głowy... A nieco dalej, na ziemi po której stąpił przed wiekami Jezus Chrystus przekazując nam największe przykazanie o miłości, właśnie wczoraj zginął jeden żołnierz izraelski i 98 cywilów palestyńskich z strefie Gazy, wystrzelanych jak kaczki na landeckich stawach. A komunikat tak podany, jakby ów jeden pechowy izraelski żołnierz, który zginął, był więcej wart, niż życie 98 dzieci, kobiet i mężczyzn, którzy (o śmiertelności ironio) opuścili ten padół łez, zwany Ziemią Świętą(???), tylko dlatego, że przez dziesięciolecia rozumni ludzie(?) nie mogą się dogadać...

I mógłbym tak długo podawać przygnębiające wieści w czasie, gdy słońce świeci najpiękniej jak tylko potrafi, woda szumi swoje pieśni tak przejmująco i na takim poziomie, jak Chór ATH pod dyrekcją dra hab. Jana Borowskiego, kobiety wyglądają tak kusząco jak Ewa w raju, którą taką piękną stworzył sam Pan Bóg (czy się to podoba dewotkom czy nie!), a w Jasienicy skończyło się właśnie wczoraj jubileuszowe, bo XX Lato, na którym byli wspaniali wykonawcy, wspaniała atmosfera, wspaniałe potrawy i od tych wspaniałości, a także piwa i nalewek miodowych Lucynki i Stasia, aż kręci się w głowie. A nade wszystko były tłumy mieszkańców naszej gminy (i nie tylko), a to wyjątkowa okazja zobaczyć na żywo krewnych, znajomych i zupełnie obcych. Porozmawiać, na żywo (a nie za pomocą sms-ów, maili, czy skypów) z bliźnimi, zobaczyć jak się pięknie starzeją i jeszcze piękniej tyją, i cieszyć się, cieszyć, choćby nawet procentową, bliskością w czasie, gdy na co dzień tak nam daleko do siebie, z każdym dniem coraz dalej...

*Juliusz Wątroba*

## **Matce Boskiej Zielnej**

Jako targać ziele  
z tych zielonych rajczul,  
kie dokoła alta  
jako wilki warczóm.

Z łoczów sie kulajóm  
gorski płaczki same  
- na gymby, na trowe,  
na wołki, na amyn...

Tóż kłynknijmy dzisio  
na pnioków klyncznikach  
i sprugujmy społym  
jeszcze roz pożykać...

*Juliusz Wątroba*

### **Słowniczek gwarowy**

targać – rwać  
kie – gdy  
płaczki – łzy  
wołek – wąski pas pola  
społym - razem